

JEDNOŚĆ NARODOWA

Nr. 9-10

Białystok dnia 4 marca 1945

Rok II

Z przebiegu obrad Wojew. Rady Narodowej

Czytelnicy sprawozdań, jakie zamieszczane są ostatnio w prasie z każdego posiedzenia Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku, zaobserwowali niewątpliwie nową charakterystyczną cechę tych orszad.

Wyraża się ona po pierwsze we wzmożeniu zainteresowania ze strony członków Rady, dzięki aktywnej pracy jej Prezydium, a następnie w podejmowaniu prac uchwało-awczych i kontrolnych w zakresie odpowiednim do tego szczebla rady terenowej.

Rady terenowe (nazwa ta odnosi się do rad gminnych, powiatowych i wojewódzkich) mają dwójakiego rodzaju funkcje. Występują jako organy samorządu terytorialnego, bądź też jako organy kontroli społecznej nad działalnością władz państwowych. To ostatnie uwarunkowanie jest zasadniczym w określeniu istoty i funkcji rad i jest ono wyrazem dążeń demokratycznego rządu państwem.

Z tego punktu widzenia rady są czynnikami nadziedzonym w stosunku do administracji państwowej i samorządowej. Decydując w sprawach o lokalnym znaczeniu, mają one obowiązek uzgadniania swej działalności z ogólną polityką władz państwowych w zakresie tych spraw.

Na posiedzeniu Rady w dniu 17 rb., wznowionem po jednogłośnie-owej przerwie, pod przewodnictwem ob. Bolesława Podedwornego, zcy Przewodniczącego W.R.N., znalazły się na porządku dziennym m. in. sprawa bezpieczeństwa na terenie powiatu bielskiego i akcja siewna.

Organizacja organów bezpieczeństwa, jeżeli chodzi o samą strukturę wewnętrzną, nie może być pozostawiona — rzecz zrozumiała — lokalnym czynnikom. Jednak kontrola społeczna należy do społeczeństwa, wyrażającego swoją wolę drogą swej reprezentacji — Rady Narodowej.

Po zreferowaniu sprawy bezpieczeństwa w powiecie bielskim przez ob. dra Dąbnera, zabrał głos ob. Wojewoda, który potępił z całą stanowczością metody mordów politycznych. Stwierdził, że metody takie są wyrazem słabości tych, którzy nie posiadają poparcia w olbrzymiej większości społeczeństwa, by działać otwarcie. Władze są zdecydowane na bezwzględna likwidację zarówno organizatorów jako też bezpośrednich wykonawców zbrodni.

W.R.N. stwierdziła w powyższej rezolucji, że skrytobójcze mordy polityczne, dokonane ostatnio na terenie powiatu bielskiego na członkach partii politycznych, żołnierzach radzieckich, funkcjonariuszach bezpieczeństwa publicznego, chłopach i Żydach — są robotą brzącą na linii zamierzonej wywładu niemieckiego. W.R.N. napomniała morderców, jako płatnych lub honorowych agentów niemieckich. Metoda terroru indywidualnego jest przez resztki rodzimej reakcji z pod znaku A. K. i N.S.Z., które usiłują się tym samym poza prawa życia społecznego kraju.

W.R.N. postawiła nadto wystąpić do właściwych władz o przyspieszenie organizacji i funkcjonowania

Sądów Specjalnych do sądzienia zbrodni hitlerowsko-faszystowskich.

Na temat przygotowań do akcji siewnej wiosennego przemawiali jako referenci ob. inż. Soryn, dyr. Izby Rolniczej i ob. Czapel, kierownik Okręgu, Urzędu Ziemskiego. W referatach podkreślone zostały trudności związane z brakiem nasion, siły pociągowej i narzędzi rolniczych.

Do przeprowadzenia akcji siewnej postanowiono zmobilizować wszystkie

rozporządzalne środki, wezwać do współdziałania Rady Powiatowej, partię polityczną oraz Izbę Rolniczą i Okręgowy Urząd Ziemski, jako czynniki fachowe.

Przyjęto zasadę, że do siewu należy przeznaczyć maksimum nasion, traktując kwestię jakości ziarna jako w tej chwili uboczną. W tym celu, by jak największe powierzchnie gruntów leżących odłogiem zostały obsiane.

Nie należy to oczywiście reguły co do wykorzystywania do siewu nasion szlachetniejszych, selektywnych tam, gdzie to możliwe.

W zakończeniu poruszone zostały sprawy dotyczące bieżącego życia województwa z uwzględnieniem miasta Białegostoku. Odnosnie tych spraw W.R.N. podjęła uchwały zawierające dezyderaty pod adresem władz państwowych i samorządowych.

E. Jacek

Wiosenna kampania siewna

Zgodnie z uchwałą Rady Związku Samopomocy Chłopskiej i Rolniczej przystąpiła do zebrania materiału statystycznego, któryby posłużył za wskazówkę, jaką drogą należy kroczyć, by wiosenna kampania siewna była należycie przeprowadzona.

Ponieważ żadna z istniejących instytucji nie miała danych co do ogólnego obszaru gruntów ornych, ani co do obszarów zajętych pod zboża ozime czy jare ziemniaki, trzeba było zbierać materiały na własną rękę. W tym celu wysłano na teren 8 stał inspektorów Izby. Docierając aż do gminnych Kół Gromadzkich Samopomocy Chłopskiej i do różnych urzędów, związków, organizacji, zbierali oni powiaty Białostocki, Suwalski, Augustowski, Bielski, Wysoko-Mazowiecki, Sokolski i Łomżyński.

Najlepiej wywiązały się zarządy powiatu Białostockiego, Suwalskiego, Bielskiego i Augustowskiego, dostarczając dane sprężysto i terminowo, a w ogóle tylko powiat Wysoko-Mazowiecki okazał się pod tym względem niezaradny.

Z przeprowadzonych badań wynika, że w porównaniu z ubiegłym rokiem ogólny obszar zasiewu zbóż ozimych wzrósł przeciętnie o 15%. Zawęża się to p zezorności wieśniaków, którzy chętniej do tego, by każą garstkę posiadanej zboża wyrzucić do gleby. Nie znaczy to, że z ozimami jest dobrze. Są tereny, gdzie zasiano ich zaledwie 50—60%, ogólnie jednak powierzchnia obsiewu się zwiększyła.

Na jesieni zasiewy ozimin wyglądały zupełnie dobrze.

Wiosenne zasiewy nasuwają dużo trosk i trudności. Na 255 104 ha, jakie należy obsadzić w wymienionych powiatach, trzeba 525.30 kwintali różnych jarych zbóż, roślin strączkowych i kartofli. Brak nasion w zakresie tych zbóż i sadzeńników waha się od 45—60 proc. Liczymy na to, że aktywna propaganda komórek Związku Samopomocy Chłopskiej, partii politycznej i urzędów, krzewienie idei wzajemnej pomocy sąsiedzkiej, przypuszczalne pożyczki na rachunek zbiorów jesiennych i podobne zabiegi trochę poprawią sytuację, niemniej jednak stan jest zły.

Jest jeszcze jedna rada: słać mieszanki zbóż wczesnych i późnych. Gdy wieśniak zbierze n. p. owses w momencie pełnego dojrzewania wczesnej odmiany, to zmieszane z nią odmiany późniejsze przydadzą się po wymłóceniu przynajmniej jako pasza dla zwierząt. Grunt, że pole będzie obsiane, bo ugorów być nie może!

Jż dzisiaj wieśniak musi wiedzieć, że kontyngenty na rok przyszły będą wyznaczone od liczby ha posiadanej ziemi, a nie od ha obsianych. Zostawienie pola ugoriem byłoby więc jego stratą. Musi też najpóźniej do połowy kwietnia wiedzieć, ile z czego ma dać na kontyngent; pozwoli mu to odpowiednio ułożyć plan siewu oraz innych prac, a często będzie bodźcem do zdobycia nasion i całkowitego obsiewu pola. Na pomoc w zianie z zewnątrz nie trzeba liczyć, bo są

obszary, więcej zainicjowane niż nasze i Rząd przede wszystkim tam musi pomagać.

Występują też poważne trudności w związku z siłą pociagową. Według zebranych materiałów wypada, że przeciętnie posiadany tylko po jednym koniu na 9 ha ornej ziemi. Będzie więc brakowało sprzętów nawet przy odpowiedniej organizacji i dobrej woli chłopu. Czyni się starania, żeby zaradzić temu, ale wiosenna kampania siewna jest bardzo mocno zagrożona.

Będzie bezwzględnie brak ziarna siewnego.

Będą duże trudności z siłą pociagową, ale odczuje się również brak żelaza, więc brak zmontowanych narzędzi rolniczych.

Nie znaczy to, że po stwierdzeniu powyższych faktów należy spocząć i nie robić. — odwrotnie, wszystkie wysiłki instytucji państwowych i gospodarczych oraz partii politycznych muszą być skierowane do jak najlepszego i uczciwego przeprowadzenia kampanii siewnej.

Na marginesie niniejszego artykułu należy wspomnieć o działalności Związku Samopomocy Chłopskiej. Otóż Z. S. Ch. zwrócił się z odpowiednimi wnioskami do Departamentu Aprawizacji w odniesieniu przydziału paszy dla bydła, której zapasy u nas są, a bydlę albo głoduje albo jest karmione owsem nasiennym i ziemniakami ze szkodą dla przyszłej kampanii.

Niezależnie od powyższych, Z. S. Ch. zwrócił się z prośbą o wydanie zarządzenia sprzedaży soli i nafty nie zależnie od premii dostarczonych kontyngentów. Sól jest pod dostatkiem, a chłop je bez soli.

Poczyniono odpowiednie starania w sprawie sprowadzenia rasowych sztuk bydła i koni, oraz koni użytkowych z Prus do majątków państwowych, skąd będą rozdzielani do ośrodków rolniczych i gosp. dom.

O odbyły się nadto w powiatach zebrania, na których omawiano: 1. Sprawy przyszłych kontyngentów od gruntów posiadanych. 2. O sąsiedzkich współdziałach i pomocy zasiewu. 3. Opiękie Kół Gromadzkich na opuszczonych gospodarstwach i mieniem. Jeżeli chodzi o plan pracy, Z. S. Ch. zmierza z akcją przygotowawczą do kampanii siewnej. Akcja ta będzie iść po linii uświadamiania, a gdzie trzeba — zachęty.

Inż. K. S.

Pomoc ofiarom niewoli

Z Warszawy donoszą: Zwycięską Armia Czerwona posuwa się coraz dalej naprzód w głąb Rzeszy. Każdy jej triumfalny krok naprzód, to jednocześnie wyzwolenie setek tysięcy ludzi z Oflagu i Stalagu, obozów pracy i tych najstraszniejszych obozów koncentracyjnych.

Cudzoziemcy mają do dyspozycji 3 punkty zbiorne: w Rembertowie koło Warszawy, w Lublinie przy ul. Moniuszki oraz w Łodzi, gdzie obecnie z upoważnienia władz wojskowych, Polski Czerwony Krzyż organizował tymczasowe domy noclegowe.

Z Lublina donoszą: Uwolnieni już ze Stalagu i Oflagu jeńcy wojenni i więźniowie z obozów koncentracyjnych z terenu Śląska, Prus

Wschodnich i innych odzyskanych obszarów, nie tylko Polacy, ale obywatele państw sojuszników, wyruszyli pieszo z obozów i pojawiają się w miastach polskich.

W związku z powyższym Ministerstwo Pracy, Opieki Społecznej i Zdrowia poleciło Polskemu Czerwonemu Krzyżowi zorganizować pomoc przedewszystkiem w Lublinie. W tym celu zostały zajęte 3 domy i przydzielono produkty żywnościowe. Ponadto Ministerstwo poleciło zorganizowanie w okręgu Warszawskim w domach, barakach i koszarach pomieszczenie dla 20.000 ludzi.

Ciężko chorzy względnie wyczerpani z obozów koncentracyjnych zostaną pomieszczeni w sanatoriach.

Odbudowa zakładów użyteczności publicznej

Numer 9 „Jedności Narodowej” nie wyszedł z druku z powodu od nas niezależnych.

Dowody winy

Faszyzm niemiecki skazał miliony ludzi na więzienie i śmierć. Jakiej doszukiwał się winy w ofiarach, daje temu świadectwo autentyczny wiersz skazańca, który dn. 28. 3. 44 r. został wywieziony z Białegostoku do obozu koncentracyjnego w Statthofie koło Gdańska.

B a d a n i e.

— Do jakiej partii należysz?
Pseudonim.
— O tym, co pan mówi, nie mam żadnego wiadomości.
— Mów pan leżniej prawdę! Wszystko wiemy o nim.
— Nic nie wiem.
— Wiesz jesteś niewinny rzekomo?
Mów prawdę. Słyszysz, już motor śmierci warczy.
— Jam niewinny.
— Kim jesteś?
— Polakiem.
— Dziękuję, wystarczy.

W. Królikowski.

Winy

Wśród pozostałości po wojnie na naszym terenie szczególną troskę budzi niebezpieczeństwo, na jakie naraża się mieszkaniowiec wsi trafiając na miny.

(Było ich tysiące).

Ogromna ilość min usunęła Czerwona Armia, ale tylko tam, gdzie jej to było potrzebne. Na polach i łąkach, na trzech rzędnych drożynach leśnych pozostało dotąd mnóstwo tych strasznych narzędzi zniszczenia.

Dziś jeszcze żmija kępiące ruchy wędrowników, a już na dziesiątki można liczyć wypadki śmierci lub okaleczeń, spowodowanych przypadkowymi wybuchami. Za niecały miesiąc chłop wyjdzie w pole i dziecko jego pogoni będzie na pastwiska. Obawiać się należy o ich życie.

Dlatego apelujemy gorąco do władz wojskowych: niech tereny zamknięte sprawdzą i zabezpieczą, niech dadzą instruktorów. W ciągu kilku dni można zorganizować obóz dla żołnierzy kursów dla rozgarniętych chłopaków, którzy pouczyliby ludność swoich wiosek jak unikać niebezpieczeństw.

Co do tego napał się oczywiście właściciel owy.

Jedno jest pewne: zapomniane miny trzeba zbierać przed wiosną! Ludzi pozostało tak mało w wyniku tej wojny, że życie każdego przestało być dla nas sprawą prywatną.

Stało się ono publiczną wartością.

W. M.

Nie dają się.

Wniosek na miesiąc lut, plan produkcji w fabryce Pań. Zakł. Mechanicznych został zwiększony o 50% w porównaniu ze styczniem i mimo straty dwóch dni pracy z powodu nieoświetlenia prądu elektrycznego, plan produkcji został wykonany ponad normę.

Miało się wykonać 6000 sztuk i 3000 spec. gwoździ, natomiast wykonano 5405 sztuk 320 gwoździ, a ponadto 2007 sztuk do śrub.

Nie ustają w pracy

23 fabryka tekstylna z każdym miesiącem rozwija się i tempo jej produkcji się zwiększa.

W miesiącu lutym wykonano 16520 m. materiału, a miało się wykonać według planu produkcji 16308 m.

Równa się to zaopatrzeniu 5306 obywateli w nowe ubrania, licząc przeciętnie po 3 m. sukna na każdego.

Wyroby szklane potaniają

Robotnicy i administracja huty szklanej dotrzymali danego przyrzeczenia. Piec hutniczy już ruszył, dnia 21. II, w pełnym tempie. Robotnicy wyrabiają butelki monopolowe i leżniadkowe różnych wymiarów, szkła do lamp Nr. 3, 5, 8, 11, lampy dławowe Nr. 3 i 8, gasior, balony i nawet galanterie szklane.

Nie poprzestaje się jednak na tym. Przystąpiło do uruchomienia tych urządzeń, technicznych, które pozwolą rozszerzyć zakres produkcji. Już się nawet rozpoczęło przyjmowanie większych zamówień na wyroby ze szkła.

Są i kłopoty, oraz trudności. Słaba jest np. nadzieja na otrzymanie pod dostatkiem sody i drzewa. Brak papy do pokrycia dachu wstrzymuje pracę podczas deszczów. Trzeba w tym pomóc fabryce! Administracja huty podejmuje usilne starania, żeby złu zaradzić, ale musi znaleźć poparcie u właściwych czynników. Gdy robotnik będzie miał dach nad głową, to możemy być pewni, że szkła nie zabraknie.

A przede wszystkim do okien tak bardzo potrzebnych!

Nadziejski.

Własnymi siłami

Fabryka Nr. 6 leżała w gruzach jak wszystkie inne.

Przygotowania do uruchomienia fabryki podjęło czterech robotników, poczyniwszy zaczęli napływać inni. Rozpoczęła się intensywna praca. W pierwszym rzędzie ustalono plan, roboty i doprowadzono do porządku suszarnie sukna.

Ponieważ w tym czasie ob. Olszewski, kierownik fabryki, został mianowany dyrektorem Trustu Włókienniczego, objął po nim kierownictwo fabryki ob. Sokółski Alojzy i praca szła dalej.

Cieszyliśmy się, że dzieci, gdy nam się udało, wyjdą z gruzów i będą zdolni do użytku maszynę czy basen i w krótkim czasie zrealizowali plan uruchomienia zakładu. Najtrudniej było z postrzygalią i odzianiem „mokym”, bo tam było najwięcej rumowisk, z których była celowa praca dyrektora, majstrów, techników i robotników doprowadziła do tego, że nawet ten oddział przybrał wygląd estetyczny i miły.

Smiali się z nas ludzie, że darmo pracujemy. Jeden z naszych majstrów odpowiedział, że może oni sami przyjdą prosić o robotę. Tak się stało. W naszej fabryce pracuje obecnie ponad 80 robotników.

Gdy się puściło w ruch maszynę parową, „serce fabryki”, koło rozpędzone zaczęło obracać wały transmisyjne, i syrena zagwizdała serce robotników zabiły żywiej bo fabryka ożyła.

Nasz robotnik potrafi dbać o swój warsztat pracy, przez co służy i Ojczyźnie!

Tkacz.

O mieszkaniu

Znalezienie mieszkania w Białymstoku jest często beznadziejną sprawą. Poszukujący lokali otrzymują nieraz przez Urząd Mieszkalniowy mylne adresy, powstają na tym tle nawet kłótnie między rezydentami, a mieszkań jak nie ma, tak nie ma.

Tymczasem są domy (np. na Polnej 26 i 18) gdzie tylko szyby trzeba wstawić, żeby się lokale nadawały do zajęcia. Czy nie byłoby najprościej przeprowadzić rejestrację takich domów i oszklwić je chociaż częściowo?

Cały dach i parę szyb w oknie może przynieść korzyść Zarządowi Miasta i ulgę ludności.

Obsiać musimy wszystko

Wobec zniszczenia przez działania wojenne znacznych polaci kraju produkcja rolna może nie wystarczyć w tym roku na wyżywienie ludności szczególnie w miastach. Ponieważ rozmiary tej produkcji są w ścisłej zależności od wielkości obsianych obszarów, należy dążyć do tego, by jak najmniej ziemi leżało odłogiem.

Obsianie wielkich terenów wielkich uzależnione jest od posiadania odpowiedniej ilości rak roboczych, od sprzętów, nawozów i nasion do siewu. Wobec braku tych czynników w wielu miejscowościach, szczególnie tam, gdzie się odbywały walki, trudno będzie przy największym nawet wysiłku obsiać wszystkie objekty rolne. By odciążyć wieś chociażby częściowo, należy wszystkie wolne kawałki ziemi w miastach zużytkować pod uprawę. Uprawa taka nie sprawi nikomu wielkiego trudu, a będzie on wielokrotnie wynagrodzony.

Nagroda za spełnienie obywatelskiego obowiązku

W chwili, gdy Niemcy opuszczali Białystok, niszcząc fabryki i warstwy pracy, urządzenia i domy mieszkalne, znaleźli się ludzie, którzy zdołali przeciwstawić się akcji wroga i ocalić, to się dało.

Dziś z uznaniem należy wspomnieć o czynie pracowników Wodociągów, którym udało się zalać wodą urządzenia stacji przepompowywania ścieków w zamiarze uchronienia jej przed zniszczeniem. Są to obywatele: Bartkiewicz Michał, Pokora Aleksander, Matuszczak Michał.

Inni znowu ukryli plany regulacji Bałki, skopiowali rysunki wykonawcze i zabezpieczyli je przed wywiezieniem. Są to technicy Wodociągów, ob. ob. Jaruzelski Janusz, Stasiewicz Aleks i Antoniuk Sergiusz.

Ob. Hajducznia Jan ukrył przed Niemcami wóz, dorożkę i sprzęt. Wszystkie te będące pod jego dozorem przedmioty, zwrócił następnie Wodociągowi.

Za ofiarną działalność, godną prawdziwych patriotów, Zarząd Wodociągów wystąpił z wnioskiem nagrodzenia ich specjalnymi premiami.

Smutne fakty

Państwowa kachnia Nr. 1 to poważny zakład zatrudniający przeszło 100 ludzi.

Miedzy nimi znajduje się grupka mularzy i cieśli składająca się z 7 osób. Pracują oni normalnie jak inni robotnicy, a jednak nie są równocześnie traktowani przez administrację fabryki. Każdy n. p. z robotników otrzymał po parze kamazy, każdy miał prawo przynieść sarnię wyrobić sobie na dobrą skórę, a oni nie. Dlaczego?

Cieśle i mularze pracują swymi narzędziami, które obecnie drogo kosztują, za co należy im się w myśl umowy zbiorowej wynagrodzenie. Dość jednak nie otrzymali za to grośza, nawet butów zdobyć nie mogą.

Sprostowanie

W związku z wydrukowanym w poprzednim numerze „Jedności Narodowej” sprawozdaniem z posiedzenia Woj. Komitetu do spraw szkół rolniczych ob. inż. Markiewicz nadesłał nam sprostowanie, że pomylił on tylko sprawę otwarcia w Białymstoku Liceum Ogrodniczego, gdyż programy ministerialne nie przewidują wogóle organizowania teatralnych uczelni stolarskich.

W Białymstoku mamy dużo wolnych terenów, nie należących do nikogo. Powinny one być wykorzystane. Może tego dokonać Zarząd Miejski we własnym zakresie, względnie rozdać pod uprawę działki tym którzy ją będą mogli należycie wykorzystać. Widziałem w czasie okupacji niemieckiej w Warszawie i w wielu miastach prowincjonalnych jak ludzie z różnych sfer społecznych wychodzili wiosną ze szpadami i grabiami na wydzielone im z terenów miejskich place, usuwali gruz domów, zasypywali doły, robili grządki i siali warzywa.

W naszym mieście łączna przestrzeń możliwych do wykorzystania terenów wyniesie kilkadziesiąt hektarów, tym bardziej więc nie możemy ich zostawiać odłogiem.

Nie wątpię, że chętnych do tej pracy nie braknie szczególnie wśród młodzieży szkolnej. Dzieciakom to dobrze zrobi pod względem wychowawczym, a i dorosłym ruch na świeżym powietrzu wyjdzie tylko na zdrowie.

Akcję w tym kierunku należy rozpocząć jak najprędzej, gdyż zbliża się okres robót wiosennych. Niewątpliwie Zarząd Miejski weźmie tę sprawę pod rozwagę i szybko zorganizuje całą akcję ze względu na jej doniosłość.

Inż. T. Markiewicz

—x—

Na marginesie

Jeśli ocalił życie swoje i rodziny, to niech się cieszy! A o meble to tam mniejsza. Tak wyrokuje każdy, kto sam siada na krześle, kto posiada wieszak i szafę.

My jednak, mieszkający w nagich ścianach, stwierdzamy, że problem sprzętów domowych zarysował się obecnie w bardzo ostrej formie.

Jest po prostu udręka nie móc usiąść na krześle, nie móc nic napisać z braku stołu, trzymać talerz z zupą na kolanach, rozkładać posiłek na podłodze, a ściany pokójki zdobić szeregiem gwoździ, by powiesić ubrania.

Brak sprzętów domowych dotknął w naszym województwie ludność osiadłą na mniej więcej 15 km. włącznie od linii Biebrzy i Narwi, gdzie front był ustabilizowany około 6 miesięcy.

Ludność dwukrotnie burzonego miasta Łomży zmalała z 28 do 12 w przybliżeniu tysięcy. W mieście jest jeszcze ze 30% mieszkań, zdolnych do użytku, ale całkiem ogolonych.

Dziś ewakuanci podzyskują najczęściej opustoszałe mieszkania.

Sprawy mebli sami rozwiązać nie mogą. Brakuje materiału i najprostszych narzędzi stolarskich. Konieczne więc jest rozwiązanie zagadnienia przez czynniki nadrzędne.

Proponujemy natychmiastowy apel do Stowarzyszenia Architektów R. P., które już się ukonstytuowało. Są tam młodzi architekci, entuzjaści planowania sprzętu domowego. Niech polski architekt da nam np. projekty miejskiego łóżka, szafy, stołu, krzesła, a ta ze wiejskiego „szlabanu” (rodzaj ławy rozkładanej w łóżko).

Niech oba łonżyńskie państwo we zakłady przemysłu drzewnego i podobne pracownie gdzieś indziej otrzymają za zadanie seryjne wykonywanie sprzętów prostych, skromnych, lecz zbudowanych celowo i estetycznie.

Możemy być pewni, że nie zostaną one na składzie!

W. M.

Odpowiedź na „Dość tego”

Pod tym tytułem opublikowany został w Nr. 2 „Jedności Narodowej” z dnia 10 grudnia r. ub. artykuł z szeregiem błędnych w ostrą formę zarzutów pod adresem Dyrekcji Lasów Państwowych w Białymstoku.

Powołana dla zbierania tych zarzutów specjalna komisja, składająca się z przedstawicieli Stronnictwa Ludowego, Związku Samopomocy Chłopskiej, Okręgowej Rady Związków Zawodowych i Pełnomocnika Wojewódzkiego do akcji Opalowej, zbadawszy poruszone sprawy w ramach krótkiego czasu do końca stycznia r. b., opracowała sprawozdanie, którego obszerna treść, sprowadzająca się do następujących ustaleń, nawiązanych do poszczególnych zarzutów:

1) W okazyjnym pogorzelcu wojennym pomocy budowlanej miejscowi Dyrekcja L. P. wykazała inicjatywę i dobrowolność, a po dotarciu do Białymstoku jedynie wskutek wstrząsających zarządzeń Resortu Rolnictwa i Leśnictwa h. wary za dotychczasowe działanie L. P. nie wymierza, nie odwołuje więc za tożsamość karanych.

2) Akcja opalowa rzeczywiście nie była w czasie właściwym należytą rozwiązana, gdyż została szerzej ujęta przez Urząd Wojewódzki, który mimo owego specjalnego pełnomocnia swego do akcji opalowej w celu mobilizacji siły roboczej, nie wszystkie ogniska administracji leśnej stały się w wysokości zadania, co dołowało rezultacie niektóre wypadki niewykorzystania rezerwy szarwarkowej, tak trudne do pozyskania.

3) Wysokie ceny sprzedażne nie są stosowane względem instytucji publicznych, i przeto niemożliwe, dla których leżących przy drodze, szczególnie niszczące — wobec projektu najcięższej w kraju, zatwierdzonego przez L. P. i Dyrekcję L. P. Miejsowa Dyrekcja L. P. w granicach swych uprawnień co do cen idzie o dotarcie do potrzeb ludności.

4) Na lazy w oświatę miejscowi Dyrekcja L. P. rozciągnęła po częściowo swą kompetencję. Niezależnie od postawy przez Dyrekcję Państwa L. P. i Dyrekcję L. P. nie należy zapominać, iż władze centralne od czasu w tych lazach zakaz wyłączenia z pozwolenia.

5) Wypadków łapownictwa i brutalnego zachowania się funkcjonariuszy leśnych względem ludności zebranych przez Komisję materiał nie stwierdza.

6) Zarzut, jakoby ogół pracowników miejscowych, zatrudnionych w niemieckiej administracji leśnej, przyczynił się do tępienia partyzantów i ucisku biednej ludności, nie znalazł żadnego potwierdzenia. Zebrane materiały wskazują, że tylko niektóre jednostki spośród tych

pracowników działały na szkodę partyzantów, za co poniosły z ich rąk zasłużoną karę, natomiast bardzo wielu pracowników czynnie pomagało partyzantom.

Od Redakcji Niniejsze sprawozdanie zamieszczamy nie tylko z obowiązku dziennikarskiego, lecz również i z pełnym zadowoleniem z oficjalnego wyjaśnienia poruszonych w artykule kwestii.

Co się dzieje w Szczuczynie

W sali szczuczynskiej Straży Ogniowej odbył się dnia 29. I. 1945 r. wiec.

Zagaił zebranie przedstawiciel Stronnictwa Ludowego. Po odśpiewaniu „Jeszcze Polska nie zginęła”, przemówił poseł do Krajowej Rady Narodowej, Sokół Bolesław, znany działacz polityczny z P. P. S. Należący do Armii Polskiej i jej współpracownik z Armią Czerwoną.

Po charakterystyzowaniu najcięższych złocieni niemieckich, jakichś w dotychczas widział, oświadczył mówca, że krzywdy nasze zostaną pomśczone. Armia nasza wraz z Armią Czerwoną pojdzie aż do Berlina, by dłużej ganiać w jego własnym gnieździe.

Następnie przemówił przedstawiciel Armii Polskiej, komendant Miłoci w Szczuczynie, Rysz Jan, który omówił zadania naszej Armii i wezwał zebranych do współpracy z Rządem. Po nim zabrakł głos przedstawicieli Stronnictwa Ludowego i przedstawili wytyczne Tymczasowego Rządu w Łu'linie. Mówca podkreślił, że zajął ten powstał z ludu, że oparł swą twórczą pracę na masach i jest wyrazicielem woli tych mas. Zakonał i przemówienie wnie-

sieniem rezolucji pod adresem Rządu. Obecni przyjęli ją oklaskami.

Zakończono wiec odśpiewaniem Roty.

Następnie odbyły się wybory do Rady Miejskiej w Szczuczynie.

Z życia Grajewa

Dnia 26 I. 1945 r. odbył się w sali kina miejskiego wiec z udziałem około 500 osób.

Zagaił zebranie Starosta, ob. Rożko Antoni, poczem przemawiał Przedstawiciel Wojska Polskiego, kpt. Paszta, poseł do Krajowej Rady Narodowej, ob. Sokół, przedstawiciel Stronnictwa Ludowego i wreszcie przedstawiciel P. P. R., ob. Bartosiewicz.

W treści przemówień zebrani przeżyli raz jeszcze niezapomniane chwile z dnia 25. I. b. r., kiedy wkroczyła do miasta Armia Czerwona, a w następstwie Wojsko Polskie i przedstawiciele Władz, zaznajomili się z historią naszej armii i Rządu Tymczasowego, oraz z zadaniami i celami, jakie mamy przed sobą. W szczególności podkreślono zasługę Armii Czerwonej i znaczenie Związku Samopomocy Chłopskiej.

Dnia 27. I. r. b. odbył się pogrzeb sześciu ofiar w bestialski sposób pomordowanych przez gestapowców w łagrze miasta Grajewa. Zmasakrowane zwłoki świadczyły o niehumanitarnym katowaniu niewinnie więzionych. Po ekshumacji odbył się pogrzeb z miejscami kaźni na cmentarzu parafialnym, w którym wzięły udział liczący przeszło 1000 osób z honorowym plutonem Obywatelskiej Miłoci i miejscowym księdzem na czele.

Kandydaci na nauczycieli!

Uwaga!

Nie trzeba powtarzać, jak ważne jest zadanie i rola nauczyciela, jak wielkie tereny jego pracy leżą odłogiem.

Kuratorium Okręgu Szkolnego Białostockiego w Białymstoku organizuje wstępny jednoroczny Kurs Nauczycielski, przy którym będzie bezpłatna bursa. Kandydaci mają także możliwość uzyskania stypendium miesięcznego w kwocie 250 zł.

Na kurs przyjmuje się ze świadectwem ukończenia 6 klas gimnazjum starego typu, 4-ech klas nowego, albo 6 klas szkół sowieckiej.

Blizszych informacji udziela oraz przyjmuje zapisy — Kuratorium Okręgu Szkolnego Białostockiego, ul. Staro-bojarska 21, Wydział Szkół Średnich.

Komunikaty Urzędu Wojewódzkiego

W związku z powrotem ludności wysiedlonej i uchodźców z ziem zachodnich, przebywających obecnie na terenie Województwa Białostockiego przypominamy zainteresowanym, że przed wyjazdem należy uzyskać odpowiednie zaświadczenie od Starostwa miejsca pobytu. Starostwo wydaje zaświadczenia na podstawie sp. sów Polskiego Związku Zachodniego. Zainteresowani winni zatem zwracać się w tej sprawie przede wszystkim do Polskiego Związku Zachodniego ul. Warszawska 43.—

„Wobec licznych zapytań w sprawie dokumentów notarialnych i hipotecznych podaje się do publicznej wiadomości, że ocalała część archiwum Wydziału Hipotecznego mieści się w Białymstoku, przy ul. Sto-Jańskiej 17. Tam również znajdują się akta i księgi notarialne z okresu lat 1919—1939 notariuszów, którzy urzędowali w Białymstoku, Sokółce, Wysokim-Mazowiecku, Sokółowie, Tykocinie, Szczuczynie Białostockim, Grajewie i częściowo dokumenty b. notariuszy w Bielsku, Brańsku i Ciechanowcu. Osoby uprawnione mogą tam otrzymać informacje i odpisy dokumentów.”

TOWARYSTWO UNIWERSYTETU POWSZECYNEGO

Dnia 4 marca 1945 r. odbędzie się w Cmachu Urzędu Wojewódzkiego pokój 44 odczyt p. t.:

„Prawo Polski do Prus Wschodnich”

Czytanie — wygłosił ob. Okuszek Władysław

Pocz. o godz. 12,15

Ugłoszenie Wydz. Apropowacyjnego

w sprawie wydawnictwa drożdży i cukierków

Przez wydział 21 r. b. będą wydawane na karty Zarządu Miejskiego w Białymstoku drożdże na karty żywnościowe z m. b. tego r. b. i cukierki na karty dodatkowe zaopatrzenia (zob. uchwała z m. b. 10 grudnia r. ub.).

Drożdże za m. b. 1945, dla kat. I na kupon Nr. 23 po 100 gr.

Cena drożdży 1050 zł za 1 kg.

Cukierki (seria kart „A” — 2”) na kupon Nr. 1 po 50 gramów.

Cena cukierków 36 zł za 1 kg.

Wydawcą będą wszystkie sklepy „Białostockiej Spółdzielni Spożywców”.

Zawiadomienie

Dnia 5 marca roku bieżącego w gmachu Gimnazjum Żeńskiego, Warszawska 8, rozpoczynają się o godz. 9rana egzaminy maturalne dla eksternistów i kandydatów, ukończywszy maturę, czesiołatki sowieckie.

Pracownicy Urzędów Miar i Wąg

W związku z zamiarem utworzenia Urzędu Miar i Wąg w Białymstoku, wszyscy by pracownicy tego urzędu proszeni są o zgłoszenie się do Województwa, pokój 11.

MOTORY ELEKTRYCZNE

do 5 PS—220/380 V.

kup!

DRUKARNIA PAŃSTWOWA w Białymstoku, ul. Lipowa 16.

Uwaga Rolnicy!

Pow. Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa w Białymstoku otworzyła sklepy przy ul. Rynek Kościuszki 20 i Lipowej 23

w których możecie nabyć NASIONA i NARZĘDZIA

wszelkiego rodzaju artykuły i naczynia kuchenne.

Dr. Maria Tarasiewiczowa

b. asystentka

Kliniki Dziecięcej U. S. B.

Przyjmuje 8—11 i 4—5 po poł. ul. Warszawska 77. m. 6

LEKARZ-DENTYSTA

IRENA IZYCKA-HERMAN

Przyjmuje od godz. 12—5. ul. Stenimska 28—5

Dr. F. SAWCZYK

Choroby kobiece

Białystok, Waszyngtona 1 m. 15
Przyjmuje codziennie od godz. 14 do 17.

DOKTOR OKULISTA

Irena Ambroszkiewicz

Przyjmuje od 9—11 i od 4—5
Staro-Bojarska № 13, parter